

Wojciech Słomski

CZY ZJEDNOCZONA EUROPA MOŻE STAĆ SIĘ NOWYM NACJONALIZMEM

Nacjonalizm¹ jest formą świadomości politycznej, której nosicielem jest naród. Na poziomie świadomości potocznej oznaczać może identyfikację narodową z przejawami silnej więzi emocjonalnej oraz poczuciem dumy. Nacjonalizm pozytywny pojawia się w sytuacji, kiedy świadomość ideologiczna pozwala przekształcić poczucie tożsamości narodowej w związek z państwem oraz uformować go w postaci patriotyzmu. Nacjonalizm negatywny przejawia się w postaci egocentryzmu narodowego, głoszącego wyższość danego narodu nad innymi nacjami.

W nacjonalizmie najwyższą wartością, wyrastającą ponad wszystkie inne wartości, jest naród. Jego pojęcie jest względne. Pozostaje otwarte pytanie, dlaczego państwem narodowym jest na przykład Portugalia, a nie jest nim należąca do Hiszpanii Katalonia. Państwem narodowym jest również wielojęzyczna Szwajcaria, której francusko - czy włoskojęzyczni mieszkańcy nie czują się Francuzami czy Włochami, lecz Szwajcarami. Są to bardzo trudne do rozwiązania zagadnienia. Jak twierdzi Hugh Seton-Watson, podanie naukowej definicji narodu nie jest możliwe. To, że niemożliwe jest podanie jednoznacznej definicji narodu, nie oznacza, że nie istnieje w świecie nacjonalizm. Jest on groźny również z tego względu, że nie posiada jednoznacznej definicji. Środkowoeuropejski pisarz Danilo Kiš stwierdził, że nacjonalizm zapewnia tożsamość takim ludziom, u których brak jest wykształconej osobowości.²

Z pojęciem narodu, oprócz cech pozytywnych, wiążą się również w dwudziestowiecznej historii naszego kontynentu bardzo negatywne zjawiska. Nie powinno się jednak podchodzić z niechęcią czy wręcz zakazywać używania słowa „naród”. Byłoby to błędem. Niechęć wielu lewicowych i liberalnych środowisk europejskich do pojęcia „narodu” wypływa stąd, że w imię jego idei naziści dokonali w latach trzydziestych i czterdziestych wielkich zbrodni.³ Również we współczesnym świecie

¹ Nacjonalizm w: *Encyklopedia politologii* red. M. Żmigrodzki, t. 4, *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, Zakamycze 2000, s. 247.

² U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998, s. 26 - 27.

³ Ibidem, s. 27 - 28.

w imieniu „narodu” dokonuje się zbrodni, jak miało to jeszcze niedawno miejsce w Bośni i Hercegowinie oraz jugosłowiańskim Kosowie. Wydarzenia ostatnich lat również mogą zniechęcać wiele opiniotwórczych środowisk do pojęcia „narodu”.

Opisując współczesne pojęcie „narodu”, które jest również bazą nacjonalizmu, należy dotrzeć do jego źródeł. W średniowiecznych źródłach słowo „nationes” pojawia się równoznacznie ze słowem „gentes” (lud). W językach romańskich słowo „naród” zostało całkowicie przyswojone z łaciny, natomiast w innych językach europejskich słowo to zostało wyrazem obcym lub zapożyczonym. W języku łacińskim „natio” oznacza wspólnotę pochodzenia (od „nasci” - rodzić się). Jako pierwszy rozróżnienia narodowościowego wśród studentów dokonał Uniwersytet Paryski w 1249 roku. Wyróżnił on nacje: pikardyjską, normańską, angielską oraz galijską. Do tej ostatniej zaliczono również Włochów, Hiszpanów oraz Greków. Nacja angielska obejmowała ponadto studentów niemieckich, polskich i skandynawskich. Podczas trwania Soboru w Konstancji w latach 1414-17 do „natio germanica”, oprócz Niemców, zaliczono także przedstawicieli duchowieństwa z Anglii, Polski, Węgier i Skandynawii. Duchowni z Sabaudii, Lotaryngii oraz Prowansji zostali zaliczeni do nacji francuskiej ze względu na język, chociaż ich kraje należały ówczesnie do Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Duchowni z Włoch stanowili nację włoską wraz z przedstawicielami Grecji, Cypru i Sławonii. W 1694 roku Akademia Francuska określiła „naród” jako ogół mieszkańców. W XIX wieku, od czasów niemieckiego ideologa nacjonalizmu Friedricha Schleiermachera, pojawiła się skrajnie nacjonalistyczna ideologia „czystości etnicznej”, dająca podstawę dwudziestowiecznej, zbrodniczej ideologii nazistowskiej.⁴

W 1882 roku francuski badacz religii Ernst Renan określił naród jako „wspólnotę woli”. Dla tego filozofa naród był *wielką wspólnotą solidarnościową, opartą na poczuciu ofiar, które złożono, i ofiar, które jest się skłonny jeszcze spełniać. (...) Istnienie narodu to (...) codzienny plebiscyt. (...) Naród jest duszą, zasadą duchową. (...) Podobnie jak jednostka, naród jest punktem końcowym długiej historii wysiłków, ofiar i poświęcenia. (...) Wspólna sława w przeszłości, wspólna wola wspólnego dokonywania czegoś wielkiego w teraźniejszości - oto istotne przesłanki istnienia ludu.*⁵

⁴ Ibidem, s. 31 - 32.

⁵ Ibidem, s. 32 - 33.

Gruziński komunista Józef Dżugaszwili, późniejszy dyktator Związku Radzieckiego, w 1913 roku określił „naród” jako coś, co jest *stabilną wspólnotą ludzi, która powstała historycznie na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia gospodarczego i charakteru psychicznego, objawiającego się we wspólnocie kultury*⁶.

Nowszą definicję „narodu” zawarł w swojej książce, *Nacjonalizm a nowoczesny świat* brytyjski antropolog Ernst Gellner: *Proces industrializacji przebiegał w następujących po sobie fazach i w zmiennych warunkach; rodził nowe antagonizmy, przynosił nowe straty i nowe zyski. Prorocy i komentatorzy epoki przemysłowej, obojętnie, prawicowej czy lewicowej orientacji, często przepowiadali jej internacjonalizm, ale nastąpiło coś dokładnie przeciwnego: epoka nacjonalizmu*.⁷

W czasach współczesnych, kiedy do bogatej Europy Zachodniej przyjeżdża w poszukiwaniu lepszego życia wielu mieszkańców innych kontynentów, w tym najuboższej na świecie Afryki, istnieje obawa, że europejski nacjonalizm przerodzi się w najskrzyniejszą jego formę – rasizm. Jednym z jego kierunków jest również niechęć do Żydów – antysemityzm. Rasizm w wydaniu współczesnym narodził się we Francji, a jego twórcą, na którym opierają się zwolennicy tej ideologii z innych krajów (między innymi Niemiec i Wielkiej Brytanii), jest hrabia Gobineau. W swoim *Szkicu o nierówności ras ludzkich*⁸ myśliciel ten stwierdził, że ludy są nieporównywalne ze sobą, a każdy z nich jest obdarzony zupełnie różnymi cechami moralnymi oraz umysłowymi. Według Gobineau każdy lud jest zdolny do wytwarzania specyficznej cywilizacji oraz niezdolny do adaptacji wartości wywodzących się spoza jego kręgu kulturowego. Rasizm wyrażany przez francuskiego myśliciela nie jest jednak skrajną jego formą, ponieważ nie wartościuje różnych kultur i nie wyraża wyższości jednych nad drugimi. Może jednak mieć pewną popularność w Europie ze względu na strach przed napływem fali obcokrajowców. Szczególne obawy może budzić to w społeczeństwach, które mają niewielką styczność z przedstawicielami innych ras. Niechęć do przedstawicieli innych ras może silniej objawiać się wśród społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej po ich ewentualnym wstąpieniu do Unii Europejskiej. Społeczeństwa takich krajów jak na przykład Francja, Wielka Brytania, Holandia czy Niemcy, mające co najmniej kilkudziesięcioletnią styczność z cudzoziemcami w og-

⁶ Ibidem, s. 33.

⁷ Ibidem, s. 35.

⁸ E. Bieńkowska, *Spór o dziedzictwo europejskie. Między świętym i świeckim*, Warszawa 1999, s. 79.

romnej większości nie przejawiają postaw rasistowskich, które stanowią tam polityczny i społeczny margines. W przypadku Niemiec charakterystyczne jest to, że postawy rasistowskie charakteryzują przede wszystkim wschodnie landy tego kraju, niegdyś stanowiące część Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w których mentalność ludzi nadal pozostaje odmienna niż na Zachodzie, a poziom życia jest dużo niższy. Należy zaznaczyć, że terytorium wschodnioniemieckie od lat trzydziestych aż do lat dziewięćdziesiątych było pod panowaniem ideologii najpierw nazistowskiej, a następnie komunistycznej, co ma ogromny wpływ na postawy poszczególnych jednostek. Obecnie, w dziesięć lat po zjednoczeniu Niemiec, wszelkie próby ujednolicenia społeczeństwa pod względem mentalności nadal nie przynoszą pozytywnego skutku. Podobnie trudny będzie proces zmiany mentalności społeczeństw środkowo-wschodniej części Europy, które nadal bardzo różnią się od wszystkich społeczeństw wchodzących w skład UE. Inne niż w państwach Unii Europejskiej są również układy władza - obywatel. W takim kontekście otwarte pozostaje pytanie, czy narody zachodniej i wschodniej części kontynentu europejskiego będą w stanie wypracować jakąś wspólną tożsamość. Będzie to proces żmudny i długotrwały, wymagający ciężkiej pracy.

Wspólny nacjonalizm Zjednoczonej Europy, ukierunkowany przeciwko społeczeństwom innych kontynentów również nie jest możliwy. Pomimo ścisłej współpracy i braku większych konfliktów pomiędzy wchodzącymi w skład UE narodami i państwami, występują pomiędzy nimi duże różnice kulturowe. Zjednoczona Europa to „jedność w różnorodności”, a nie jakiś wspólny „nacjonalizm”. Różnice występują pomiędzy poszczególnymi krajami i społeczeństwami również w ocenie tego, czym jest „naród”, czego przykładem mogą być dwie „lokomotywy” europejskiej integracji, potęgi gospodarcze i polityczne - Niemcy i Francja. W pojęciu niemieckim świadomość narodowa zwraca się przede wszystkim w stronę kultury. W tradycji niemieckiej występują silne regionalizmy i patriotyzmy lokalne, powodujące silne zróżnicowanie tego kraju, natomiast we Francji przez wieki udało się państwo scentralizować. Francuskie rozumienie narodu jest tradycyjnie ukierunkowane na asymilację, podczas gdy niemieckie na różnice.⁹

Odmienne niż na zachodzie naszego kontynentu kształtują się tradycje narodowe w wschodniej jego części. Tak jak większość narodów zachodnioeuropejskich znalazła oparcie w swoich rozwijających się w granicach

⁹ U. Altermatt, *Sarajewo...*, op.cit, s. 40-41.

politycznych państwach narodowych, tak we wschodniej części świadomość narodowa rozwijała się w opozycji do państwa-ciemiężcy. W naszej części kontynentu europejskiego państwa narodowe niejednokrotnie powstawały lub odtwarzały się na drodze secesji.¹⁰ Miało to miejsce po zakończeniu pierwszej wojny światowej, kiedy powstały lub odrodziły się między innymi: Polska, Czechosłowacja, Finlandia, kraje bałtyckie, Węgry i Jugosławia. To ostatnie państwo zmniejszyło się terytorialnie w latach dziewięćdziesiątych, kiedy oderwały się Chorwacja, Słowenia, Macedonia, Bośnia i Hercegowina, tworząc nowe państwa na mapie świata.¹¹

Doświadczenia secesji najprawdopodobniej jeszcze na długi okres pozostawią wrogość pomiędzy narodami naszej części Europy, szczególnie objawiającą się w niechęci do dawnych państw zaborczych, jak ma to miejsce w przypadku stosunku Polski do Rosji lub Chorwacji do Jugosławii.

Wspólny europejski „nacionalizm” nie ma możliwości powstania, ponieważ wszystkie europejskie społeczeństwa są bardzo ściśle przywiązane do swojej narodowej tożsamości. Wprawdzie akceptują one Unię Europejską, ale podejście do idei integracji u nich jest różne. Tak więc w 1992 roku. W Danii, wobec oporu negatywnie nastawionej do UE Socjalistycznej Partii Ludowej, udało się osiągnąć odrębne regulacje w ramach traktatu zawartego w Maastricht. Komitety zwolenników i przeciwników Unii Europejskiej pojawiły się we wszystkich państwach członkowskich. We Francji na przykład silni przeciwnicy ścisłej integracji organizowali w 1992 roku masowe mityngi w stylu amerykańskich partii politycznych. W Norwegii, która w wyniku referendum z 1994 roku nie przystąpiła do Wspólnoty, ton kampanii antyunijnej nadała zaciekle przeciwniczka integracji Anne Enger z Partii Centrum, która przestrzegała Norwegów przed utratą państwowej suwerenności¹².

Utrata niezależności narodowej jest przyczyną oporu dużej części społeczeństw poszczególnych państw przed ścisłą europejską integracją. W Danii 54% obywateli tego kraju jako przyczynę swojego sceptycyzmu podało obawę o utratę narodowej suwerenności. Podobnie stwierdziło 50% przeciwników związków z Unią Europejską w Szwajcarii.¹³

W warunkach, w których poszczególne narody unijnej piętnastki mają odrębne tradycje niemożliwe jest powstanie wspólnego dla wszystkich

¹⁰ Ibidem, s. 43 - 44.

¹¹ *Chorwacja. Wybrzeże Adriatyku*, red. B. Schwarz, München 2000.

¹² U. Altermatt, *Sarajewo...*, op.cit., s. 283 - 286.

¹³ Ibidem, s. 288.

„nacjonalizmu europejskiego”, tym bardziej, że w ramach Wspólnoty są narody bardziej i mniej chętne do ścisłej integracji politycznej i ekonomicznej. Niektóre z nich, jak Duńczycy lub Anglicy szczególnie silnie obawiają się utraty własnej tożsamości, więc ich zaangażowanie się w europejski „nacjonalizm” nie wydaje się możliwe. Unię Europejską ponadto w najbliższych latach zasilą przywiązane do swojej tożsamości narody środkowoeuropejskie, w tym Polska, które będą wymagały z pełną konsekwencją respektowania swoich odrębnych tożsamości.

W ramach Wspólnoty niemożliwy jest również wspólny nacjonalizm występujący przeciw przybyszom spoza UE. Podstawową przyczyną tego jest fakt, że wśród społeczeństw europejskich znajdują się narody o zróżnicowanym stopniu tolerancji. Unia Europejska jako międzynarodowa organizacja występuje zdecydowanie i z pełną konsekwencją przeciwko wszelkim formom rasizmu.

Unia Europejska może wydawać się organizacją, której jednym z najważniejszych celów jest protekcjonizm i bezwzględna rywalizacja z innymi potężnymi blokami gospodarczymi i politycznymi świata. Szczególne obawy budzi niechęć niektórych państw Wspólnoty (w szczególności Francji) do Stanów Zjednoczonych. Unia Europejska jednakże nie stanie się gospodarczym wrogiem tego gospodarczego mocarstwa, ponieważ konfrontacja nie leży w jej interesie. Cała niechęć pozostanie tylko w sferze deklaracji. Widoczne jest równocześnie, że część państw UE, na czele z Wielką Brytanią, posiada tradycyjnie bardzo dobre stosunki z USA i ich interesy muszą być przez Brukselę respektowane, jeżeli nie chce ona większych wewnętrznych rozdarć i konfliktów. Również Polska, jako jeden z głównych kandydatów do zasilenia europejskich struktur integracyjnych, jest przywiązana do swoich tradycyjnych więzi ze Stanami Zjednoczonymi.

Powstanie Zjednoczonej Europy jako „nowego nacjonalizmu” nie jest możliwe przede wszystkim z tego względu, że nie ma „narodu europejskiego”. Unię Europejską tworzą przecież suwerenne państwa, chociaż połączone wspólnymi celami oraz interesami.

Unia Europejska pozostanie wspólnotą połączoną wspólnym interesem, zintegrowaną tak pod względem politycznym, jak również gospodarczym, jednak nie stanie się nacjonalizmem. Będzie jedynie zabiegać o swoje interesy. Czynią to jednak wszystkie państwa i międzynarodowe struktury, ale nie ma to nic wspólnego z jakimkolwiek nacjonalizmem.